

## **Internet nie zapomina, nawet jeżeli ustawa stanowi inaczej – zatarcie skazania w dobie Internetu**

Zatarcie skazania to instytucja prawna uregulowana w art. 106 kodeksu karnego – stanowi on, że „z chwilą zatarcia skazania uważa się je za niebyłe; wpis o skazaniu usuwa się z rejestru skazanych”. Prosta z pozoru redakcja językowa przepisu powoduje jednak niemałe zamieszanie w rzeczywistości. Kreuje bowiem swoistą fikcję prawną, której umowne *de facto* egzekwowanie i przestrzeganie może nie być w dobie cyfryzacji wcale proste.

Celem zatarcia skazania jest umożliwienie sprawcy powrotu do pełnego funkcjonowania w społeczeństwie – może on twierdzić, że nie był karany, a tym samym wyeliminowane powinny zostać wszystkie z pozoru trwałe negatywne następstwa skazania. Jak łatwo się domyślić, jest to wykreowana przez ustawodawcę fikcja prawna. Nakazuje ona przyjmować, że konkretne zdarzenie historyczne, w tym wypadku prawomocne skazanie sprawcy, nie miało miejsca. Nasuwa się, jednakże słuszne pytanie – czy obiektywnie istniejące fakty da się, w szczególności w dobie powszechnego dostępu do Internetu, skutecznie zatrzeć?

Jeżeli w wyniku zatarcia skazania ma ono zostać uznane za niebyłe, to założenie takie skutkować powinno usunięciem wszelkich informacji o karalności danej osoby z jakichkolwiek dokumentów, w których zostały one umieszczone. Tyle w przedmiocie teorii. W praktyce usunięcie takich informacji dotyczy przede wszystkim wpisu o skazaniu z Krajowego Rejestru Karnego, w którym, na podstawie ustawy z dnia 24 maja 2000 roku o Krajowym Rejestrze Karnym (Dz. U. z 2018 r., poz. 1218 ze zm.), gromadzone są dane o osobach prawomocnie skazanych za przestępstwa oraz o tych, przeciwko którym prawomocnie warunkowo umorzono postępowanie karne. Otwarte pozostaje w dalszym ciągu pytanie o zakres podmiotów, dla których ta fikcja jest faktycznie wiążąca. Kwestia ta jest jasna w przypadku organów wymiaru sprawiedliwości oraz organów sprawujących funkcje publiczne, zdaje się też prawidłowe stwierdzenie, że zatarcie skazania rozciąga się na usunięcie informacji o nim umieszczonych w aktach osobowych pracownika oraz, ewentualnie, wydanej na ich podstawie opinii o pracy. Nie może ono jednak sięgać zbyt daleko, w szczególności nie może zmieniać moralno-etycznej oceny zachowania sprawcy. Zatarcie skazania nie oznacza przecież, że czyn nie został popełniony, a wyrok skazujący wydany. Należałoby stwierdzić, że od momentu zatarcia skutki wyroku wydanego w stosunku do sprawcy przestają oddziaływać na przyszłość.

Warto również podkreślić, że samo zatarcie skazania, skuteczne czy też nie, nie oznacza jednak eliminacji tego wyroku z porządku prawnego z mocą wsteczną. Jeżeli sprawca na mocy orzeczenia został pozbawiony praw, odznaczeń czy orderów, nie odzyska ich w wyniku zatarcia skazania. Naturalnie, zatarciu nie będą podlegały również środki karne orzeczone dożywotnio – takie jak

przykładowo zakaz zajmowania określonych stanowisk, wykonywania określonych działalności, przebywania w określonych miejscach i środowiskach, kontaktowania się z określonymi osobami.

Kluczowe w tym kontekście zdają się być uregulowania zawarte w treści RODO, a w szczególności tzw. „prawo do bycia zapomnianym”, tj. art. 17 ust. 1 RODO. Zgodnie z treścią tego przepisu, *osoba, której dane dotyczą, ma prawo żądania od administratora niezwłocznego usunięcia dotyczących jej danych osobowych, a administrator ma obowiązek bez zbędnej zwłoki usunąć dane osobowe, jeżeli zachodzi jedna z następujących okoliczności – tu należy wskazać na treść pkt e) - dane osobowe muszą zostać usunięte w celu wywiązania się z obowiązku prawnego przewidzianego w prawie Unii lub prawie państwa członkowskiego, któremu podlega administrator.* Istota tej regulacji zdaje się odpowiadać prawnokarnym wymogom zatarcia skazania w postaci braku ogólnej dostępności informacji łączących sprawcę z przestępstwem, które uległo zatarciu. Wydaje się, że dopuszczalne jest zwrócenie się do administratora danych z żądaniem usunięcia konkretnych informacji.

Dopełnienie tejże ochrony stanowi art. 17 ust. 2 RODO, na podstawie którego administrator danych ma obowiązek nie tylko usunięcia newralgicznych danych ze swojej strony internetowej, ale również *„biorąc pod uwagę dostępną technologię i koszt realizacji – podejmuje rozsądne działania, w tym środki techniczne, by poinformować administratorów przetwarzających te dane osobowe, że osoba, której dane dotyczą, żąda, by administratorzy ci usunęli wszelkie łącza do tych danych, kopie tych danych osobowych lub ich replikacje”.* W konsekwencji powyższego, jeżeli informacje dotyczące powiązania sprawcy z przestępstwem podlegającym zatarciu pochodzą z jednego źródła, powinny zostać zbiorczo usunięte w wyniku jednego żądania.

Podsumowując przedstawione powyżej syntetyczne rozważania należy wskazać, że jakkolwiek zarówno kodeks karny z 1997 roku, jak i RODO, dostarczają normatywnych narzędzi *de facto* wymuszających również internetowe zatarcie skazania, to ich skuteczność, głównie z uwagi na nieostrości redakcyjne w postaci umieszczenia w treści przepisów klauzul generalnych, może wydawać się wątpliwa.